

Od pieniądza pierwotnego i starożytnego do wynalezienia monet, 3000–600 p.n.e.

Pieniądze przedmetaliczne

Jeśli ekonomia, zdefiniowana w skrócie, jest logiką ograniczonego wykorzystania zasobów, pieniądze są główną metodą, za pomocą której ta logika jest stosowana. Dlatego też, mówiąc językiem zdrowego rozsądku, ekonomia w dużej mierze zajmuje się tym, jak najlepiej wykorzystać swoje pieniądze, ponieważ alokacja zasobów i zmiany w wycenie aktywów koniecznie obejmują systemy księgowości i płatności oparte na pieniądzu, chociaż stopień, w jakim takie alokacje są pozostawione swobodzie rynku, a zatem wymagania stawiane efektywności systemu monetarnego, będą się różnić w zależności od miejsca i epoki. Ważne jest jednak, aby zdać sobie sprawę, że ścisły związek między rozwojem pieniądza a jego efektywnym wykorzystaniem w alokacji zasobów jest złożony i zawiły. W szczególności rozwój logiczny i chronologiczny nie są dokładnie równoległe. Tak więc, jak już zauważono, można by logicznie oczekiwać, że wszystkie pieniądze przedmetaliczne będą kojarzone wyłącznie ze społecznościami pierwotnymi, a podobnie wszystkie pieniądze metalowe będą kojarzone wyłącznie ze społeczeństwami bardziej zaawansowanymi. Ale jest to dalekie od prawdy, a porządek logiczny znacznie różni się od chronologicznego. Tak więc rozwój bankowości w Wielkiej Brytanii nastąpił tysiąc lat po wprowadzeniu i powszechnym użyciu monet. Dla nas wydaje się to zarówno naturalnym, jak i logicznym procesem rozwoju i na początku możemy mieć trudności z uwierzeniem, że ten proces można odwrócić. Ale bankowość w Babilonie wyprzedziła „wynalezienie” monet o podobnie długi okres. Ponownie, znajdujemy firmy w Birmingham w pierwszych dekadach XX wieku nadal produkujące bransolety metalowe do użytku jako prymitywne formy pieniędzy wśród niektórych plemion nigeryjskich, zamiast systemów monetarnych, które były łatwo dostępne do ich użytku i które władze państwowe próbowały wyegzekwować z niewielkim powodzeniem przez wiele lat. Gdy przyjrzymy się wielu najwcześniejszym typom monet, zobaczymy, że były one produkowane jako bezpośrednie imitacje tych pierwotnych typów walut, z którymi zainteresowane społeczności były od dawna zaznajomione. Pierwotne pieniądze mogą być niedawne, bankowość może być starożytna. W związku z tym, starając się połączyć, o ile to możliwe, chronologiczne z logicznymi etapami rozwoju finansowego, należy zawsze mieć na uwadze ich czasami silnie sprzeczne nurty. Nawet w naszych czasach innowacja i postęp nie są koniecznie synonimami: najwyraźniej zawsze tak było. Dlatego też, przedstawiając główny nurt rozwoju, nie powinniśmy pozostawać nieświadomi sił przeciwstawnych, które czasami biegną silnie w przeciwnym kierunku, ani ignorować faktu, że główny nurt może sam płynąć leniwymi meandrami z powrotem do siebie i w ten sposób cofać część wcześniej dokonanego postępu. Śledząc postęp od prymitywnych porcelanek do wczesnego systemu monetarnego, musimy zatem koniecznie skierować się w stronę badania wczesnego systemu bankowego, wyrafinowanego i obiecującego rozwoju, któremu najpierw pomógł, a następnie utrudnił rozwój systemów monetarnych. Ponieważ, zgodnie z Toynbee's Study of History, ponad 650 odrębnych społeczeństw pierwotnych – z których większość istniała jeszcze w XX wieku – zostało skategoryzowanych przez antropologów społecznych, a ponieważ większość z nich używała jednej lub więcej form pieniądza pierwotnego, wynika z tego, że temat pieniądza pierwotnego ma ogromne rozmiary. Co więcej, pomimo długu, jaki obecni studenci mają wobec naukowców takich jak Einzig, uważał on, że temat ten jest nadal „w dużej mierze terra incognita” i podkreślał, że praktycznie każdy rozdział sekcji etnologicznej i historycznej jego książki mógłby i powinien zostać rozszerzony do pełnowymiarowego tomu. Niestety, pomimo atrakcyjności i znaczenia tego fascynującego tematu, w tym badaniu można poruszyć tylko kilka pierwotnych pieniędzy, a te kilka wybrano w celu zilustrowania ponadczasowej trafności tematu. Jednakże całkowita liczba ludności używającej pierwotnych pieniędzy na przestrzeni dziejów była bardzo mała w porównaniu z wieloma milionami w rozległych populacjach cywilizowanych społeczności używających monet. Podczas gdy alokacja miejsca w badaniach historycznego rozwoju pieniądza musi być nieuchronnie nieco arbitralna, niniejszy autor chciałby

gorąco pochwalić pogląd Einziga, że ekonomiści monetarni powinni wykazywać znacznie większe zainteresowanie badaniem pierwotnych pieniędzy, aby zrehabilitować swoje wcześniejsze zaniedbania, a nasze zrozumienie współczesnych pieniędzy znacznie by się poprawiło, gdybyśmy zastosowali się do tej mądrej rady.

Wszechobecna porcelana

Spośród setek przedmiotów, które były używane jako pierwotne pieniądze, zaczynamy od porcelany, ponieważ ze wszystkich form pieniędzy, w tym nawet metali szlachetnych, porcelana była obecna na znacznie większej przestrzeni i przez znacznie dłuższy czas niż jakakolwiek inna.

Korra to jajowata muszla mięczaka szeroko rozpowszechniona w płytszych regionach Oceanu Indyjskiego i Spokojnego. Występuje w różnych typach, kolorach i rozmiarach, od mniej więcej wielkości stawu końcowego małego palca do mniej więcej wielkości pięści. Najbardziej obfitym pojedynczym źródłem były Wyspy Malediwickie, skąd przez setki lat całe ładunki statków były rozprawdane wzdłuż wybrzeży Oceanii, Afryki, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, a ich wartość rosła w miarę oddalania się od miejsca pochodzenia. Oprócz ich religijnych i oczywistych walorów ozdobnych, porcelany są trwałe, łatwe do czyszczenia i liczenia oraz nie poddają się imitacji ani fałszerstwom. Dla wielu ludzi w wielu częściach świata, w pewnym momencie, pojawiały się jako idealna forma pieniądza. Współczesne pieniądze uznały porcelanki za groźnego rywala, zwłaszcza w przypadku przedmiotów o małej wartości. Interesujący przykład ich współczesnego zastosowania opisał pisarzowi jeden z jego nigeryjskich studentów, który jako mały chłopiec regularnie zbierał mniejsze porcelanki, które miały tendencję do gubienia się w trakcie zgiełku dni otwartych targów Ibo. Jeśli udało mu się zebrać od sześciu do ośmiu z nich, mógł kupić coś pożytecznego do jedzenia lub zabawy. Ta osobista ilustracja jest również silnym przypomnieniem szybkości zmian w kwestiach finansowych w krajach rozwijających się, dla zainteresowanego studenta, dr G. O. Nwankwo, który później został pierwszym profesorem bankowości i finansów na Uniwersytecie w Lagos oraz dyrektorem wykonawczym Centralnego Banku Nigerii i przewodniczącym jednego z największych banków komercyjnych w kraju, w ramach których reprezentował swój kraj za granicą na konferencjach OPEC i podobnych – od porcelanek po petro-waluty w ciągu jednej kariery. Po drugiej stronie Afryki Środkowej, kiedy pod koniec XVIII wieku do Ugandy po raz pierwszy wprowadzono kauri, wiadomo było, że dwie kauri w najbardziej oddległych regionach wystarczyły, aby kupić kobietę; w 1860 roku na taki zakup potrzeba było tysiąca kauri. Wraz ze wzrostem handlu i większą dostępnością kauri, naturalnie traciły na wartości, ale były nadal oficjalnie akceptowane jako forma zapłaty podatków aż do początku XX wieku. Dopiero wraz z penetracją kraju przez Kolej Ugandy monety stopniowo zastąpiły kauri, i to tylko w przypadku transakcji średniej i dużej wielkości. Do lat dwudziestych XX wieku do Afryki przywieziono dosłownie tysiące ton kauri, nie tylko z Malediwów, ale także z innych obszarów, ponieważ gdzie indziej stopniowo traciły na wartości, a tym samym przyspieszyły deprecjację kauri również w wewnętrznych regionach Afryki. Jednakże zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Afryki, trzeba było czekać do połowy XX wieku, zanim porcelanki praktycznie zniknęły z obiegu przy najmniejszych zakupach, zwłaszcza w najbardziej oddalonych rejonach. Ich atrakcyjność, a także ogromny obieg i długotrwała popularność sprawiły, że nie tylko współistnieją z nowoczesnymi rodzajami pieniędzy, ale od czasu do czasu porcelanki wypychały zdegradowane monety z oficjalnej akceptacji w dziwnym odwróceniu prawa Greshama. Wiele takich przykładów zostało odnotowanych w długiej historii chińskiej waluty, ponieważ w tym, jak i w wielu innych aspektach cywilizacji, Chińczycy oferują najdłuższą sekwencję autentycznie odnotowanego rozwoju. Tak ważną rolę porcelanki odgrywały jako pieniądź w starożytnych Chinach, że jej piktogram został przyjęty w ich języku pisanym na „pieniądze”

Zęby wieloryba z Fidżi i kamienie z Yap

W przeciwieństwie do ogromnego zasięgu porcelanki, dwa znacznie bardziej ograniczone geograficznie rodzaje pieniędzy to ząb kaszalota lub „tambua” z grupy wysp Fidżi oraz osobliwa kamienna waluta z wyspy Yap. Ceremonialne pochodzenie pierwszego z nich jest widoczne w jego ciągłym stosowaniu jako części rytuału powitania odwiedzającej rodziny królewskiej, jak na przykład podczas wizyty królowej Elżbiety i księcia Edynburga w 1982 r. Oficjalne przyjęcia są nadal nie do pomyślenia bez tak formalnej prezentacji zęba wieloryba, który reprezentuje głęboko zakorzenione tradycje kulturowe Fidżi. Oprócz ich wykorzystania w oficjalnych ceremoniach, zęby wieloryba były również używane jako pieniądze na pannę młodą, o symbolicznym znaczeniu podobnym do naszego pierścienka zaręczynowego. Duży prestiż wynikał z posiadania zębów wieloryba, które były stale oliwione i polerowane, a dawniej uważano je za o wiele lepsze nawet od złota. Tak więc, gdy w połowie XIX wieku na pokładzie statku handlowego u wybrzeży jednej z wysp Fidżi zdobyto skrzynię ze złotymi monetami, znalazcy nadal im nowe zastosowanie. Dosłownie wyrzucili je, grając w „kaczki i kaczo”, do czego można przypuszczać, że były absolutnie idealne, chociaż niewielu ludzi z Zachodu, niezależnie od bogactwa, mogłoby osobiście potwierdzić tę nową funkcję współczesnych pieniędzy lub wyobrazić sobie bardziej pogardliwe traktowanie tych zachodnich „barbarzyńskich relikwii”. Jeden z młodych Fidżijczyków z grupy, która bawiła się zrabowanymi złotymi monetami, został w późniejszym życiu urzędnikiem rządowym, wkrótce po tym, jak Fidżi stało się brytyjską kolonią koronną w 1874 roku, i nadal niechętnie przyjmował zapłatę w srebrnych monetach lub nawet złotych suwerenach. Poprosił, aby zamiast tego płacono mu tradycyjnymi zębami wieloryba, ponieważ dzięki nim mógł zademonstrować swój prestiż i autorytet znacznie bardziej przekonująco niż za pomocą zwykłych współczesnych pieniędzy, które, chociaż wówczas miały pełną wartość wewnętrzną, jednak brakowało im świętych atrybutów tak wyraźnie kojarzonych z „tambua”. Zwyczaje związane z tambua zostały po raz pierwszy szczegółowo opisane w Dzienniku kapitana Jamesa Cooka z jego podróży po wyspach Fidżi i Tonga w 1774 roku. Dla mieszkańców wysp Pacyfiku termin ten posiada pozytywne znaczenie, sugerujące święte poczucie właściwego lub stosownego użycia, a także negatywną formę, do której przyzwyczailiśmy się ograniczać termin „tabu”. Tak więc, chociaż funkcje pieniężne wykonywane przez tambua mogły być dość słabe na jednym końcu spektrum, rekompensowały to, energicznie wykonując szereg funkcji ceremonialnych i religijnych na drugim końcu szerokiego spektrum zwyczajów i zastosowań pieniężnych. Osobliwa kamienna waluta Yap, skupiska dziesięciu małych wysp w grupie Karolin na środkowym Pacyfiku, była nadal używana jako pieniądź jeszcze w połowie lat 60. Kamienie znane jako „fei” wydobywano w Palau, około 260 mil dalej, lub z jeszcze bardziej odległego Guam, i kształtowano je w dyski o rozmiarach od spodków do prawdziwych kamieni młyńskich, przy czym większe okazy miały otwory w środku, przez które można było wpychać drążki, aby ułatwić ich transport. Pomimo stuleci początkowo sporadycznych, a później bardziej stałych umów handlowych z Portugalczykami, Hiszpanami, Niemcami, Brytyjczykami, Japończykami i Amerykanami, kamienna waluta zachowała, a nawet zwiększyła swoją wartość, szczególnie jako magazyn bogactwa. Wydaje się wysoce stosowne, że James Callaghan, który kilka dekad później miał zostać kanclerzem skarbu i premierem, został poinformowany, że te kamienie nadal mają wewnętrzne znaczenie, gdy odwiedził wyspy Yap w 1945 r., służąc w Royal Navy; chociaż dolar amerykański był już obecny w przypadku większości zakupów związanych z handlem zagranicznym. Kiedy pan Callaghan został kanclerzem skarbu w latach 1964–1967, automatycznie został również mistrzem mennicy, a zatem ostatecznie odpowiedzialnym za nowe monety wyemitowane przez mennicę na kilku wyspach Pacyfiku, gdzie prymitywne waluty były nadal w użyciu trzydzieści lat wcześniej. Całkowity triumf monet nad rodzimymi prymitywnymi pieniędzmi na wyspach Oceanu Spokojnego i Indyjskiego można zilustrować, zauważając, że Królewska Mennica w Llantrisant wyprodukowała w roku finansowym 1981/2 monety dla pięćdziesięciu siedmiu krajów zamorskich, w tym Malediwów – ojczyzny porcelanki – Fidżi, Tonga,

Tuvalu, Kiribati, Papui i Seszeli; choć nie Yap, którego dolary były bite w USA (Królewska Mennica, Sprawozdanie Roczne 1982). Królewska Mennica wyprodukowała monety lub blanki dla 61 krajów w 2000 r., dla znacznie większej liczby krajów niż jakakolwiek inna mennica (Raport za lata 2000–2001). Największe z kamiennych dysków, które obecnie znajdują się w Yap, obejmują dwa o średnicy 20 stóp, które pozostały w połowie lat 50. na dnie portu Tomil, gdzie przypadkowo zatoneły. Zostały wydobyte pod kierownictwem pewnego kapitana O'Keefe'a, amerykańsko-irlandzkiego kapitana morskiego, który wkrótce po rozbiciu statku w Yap w grudniu 1871 r. ustanowił się największym handlarzem w tej części Pacyfiku i „rządził” jako „Jego Wysokość O'Keefe” aż do swojej śmierci w wielkim tajfunie w 1901 r. Jako waluty dodatkowej do „fei” używano również naszyjników z muszli, pojedynczych muszli perłowych, mat i imbiru. Ale to kamienie były „najważniejszym i najważniejszym elementem życia mieszkańca wyspy Yap”. Nie są tylko pieniędzmi, są oznakami rangi i prestiżu, a także mają znaczenie religijne i ceremonialne”. Chociaż miały ograniczone zastosowanie jako waluta, były jednak bez wątpienia najbardziej akceptowalną formą pieniądza dla mieszkańców wyspy Yap. W przeciwieństwie do Fidżi, którzy musieli stosować środki prawne w celu ścisłego ograniczenia eksportu ich cennego zasobu zębów wielorybów, administracja Yapee polegała głównie na karach bardzo wysokich cen, aby ograniczyć zagranicznych nabywców, takich jak kuratorzy muzeów, którzy w ostatnich latach starali się nabyć okazy jednej z najbardziej osobliwych form prymitywnych pieniędzy na świecie. Jeden z największych takich kamieni dumnie, ale nieco ekscentrycznie stoi na dziedzińcu Banku Kanady w Ottawie. Zarówno tambua, jak i fei były krytykowane za to, że nie zasługują na miano pieniędzy ze względu na pewne ograniczenia w ich stosowaniu; ale taka krytyka ignoruje funkcje kompensacyjne wykraczające poza materialistyczny zakres współczesnych pieniędzy.

Wampum: ulubione pieniądze amerykańskich Indian

Jedną z długotrwałych trudności wczesnych kolonistów Ameryki Północnej było to, jak ustanowić ogólnie akceptowalny system monetarny. Chroniczny niedobór monet spowodował, że przeskakiwali z jednego środka płatniczego na drugi. Tak więc w 1715 roku władze Karoliny Północnej ogłosiły, że aż siedemnaście towarów, w tym kukurydza i pszenica, jest prawnym środkiem płatniczym. Co dziwne, pojawiła się już znacznie powszechniejsza i bardziej ogólnie akceptowalna waluta, jeśli chodzi o bezpośrednie kontakty z tubylczymi społecznościami, a mianowicie sznury (głównie) białych koralików. Z biegiem czasu te koraliki zostały również powszechnie zaakceptowane przez samych kolonistów. „Peag” to indiańskie słowo oznaczające sznur koralików, a „wampum” oznaczało „biały”, najpopularniejszy kolor ich pieniędzy, stąd pełna nazwa ich słynnej waluty „wampumpeag” jest zwykle skracana do „wampum”. Najwcześniejszy opis tej szeroko rozpowszechnionej indyjskiej waluty pochodzi z 1535 roku, w którym Jacques Cartier zauważył niezwykłą dodatkową funkcję, jej przydatność w zatrzymywaniu krwawienia z nosa, właściwość leczniczą, którą jego grupa badawcza sprawdziła i potwierdziła. Jest to osobliwe odwrócenie lepiej znanych nosowych konotacji pieniędzy, mianowicie „płacić przez nos”, co jest wymownym zwrotem wywodzącym się z niepokojącego zwyczaju Duńczyków w Irlandii, którzy w IX wieku rozcinali nosy tym, którzy nie byli w stanie lub nie chcieli zapłacić duńskiego podatku pogłównego. Jednym z najbardziej szczegółowych wczesnych opisów rozwoju wampum jako waluty był ten podany przez Rogera Williama, walijskiego misjonarza, który po ukończeniu Cambridge w 1627 roku wyemigrował do Bostonu w 1631 roku i przeprowadził kompleksowe badanie języków i zwyczajów wielu plemion indiańskich północno-wschodniej Ameryki. Wampum wytwarzano z muszli małży (*Venus Mercenaria*) i innych podobnych małży, które były najliczniejsze w rzekach estuariowych na północnym wschodzie Ameryki i Kanady. Naturalnie wampum było najczęściej używane w dzisiejszych stanach nadmorskich od Nowego Brunszwiku i Nowej Szkocji na północy po Florydę i Luizjanę na południu; ale wampum rozprzestrzeniło się również w głąb lądu i było używane przez niektóre plemiona na całym kontynencie. Potężni Irokezi gromadzili duże ilości w formie daniny, chociaż mieszkali daleko od pierwotnego źródła wampum. Muszle są przeważnie białe,

ale z mniejszym ciemnofioletowym obrzeżem. Rzadsze „czarne” lub niebiesko-czarne wampum było zwykle sprzedawane po cenie dwukrotnie wyższej niż białe. Przeciętny pojedynczy kawałek wampum był zatem cylindrycznym koralikiem o długości około pół cala i średnicy od ósmej do ćwierć cala, z otworem wywierconym wzdłużnie do nawlekania; ale inne kształty i rozmiary nie były rzadkością. Nawet oryginalne, najwyższej jakości wampum z czasem traciły na wartości, zarówno pod względem jakości, jak i zwiększonej ilości. Dla normalnych celów walutowych sznury wampum miały długość około 18 cali lub 6 stóp i dlatego zwykle liczone je w łokciach i sążniach, ale czasami pojedynczo lub w stopach; były one niezwykle podzielne. Niektóre plemiona, takie jak Narragansetts, specjalizowały się w produkcji wampum, ale ich pierwotne rzemiosło z epoki kamienia łupanego zostało zalane, gdy rozpowszechnienie wiertel stalowych umożliwiło niewykwalifikowanym pracownikom, w tym samym kolonistom, zwiększenie podaży stokrotnie. W ten sposób plemię to utraciło swój częściowy monopol. Nawet przed tą masową dewaluacją spowodowaną głównie znacznym wzrostem ilości, ale częściowo również gorszą jakością, wartość wymienna wampum spadła wraz ze spadkiem wartości skór bobrowych. Roger Williams miał trudności z wyjaśnieniem tej relacji indiańskim handlarzom, którzy widzieli, że wartość ich wampum zmniejszyła się o połowę w ciągu kilku lat i uważali to za celowe oszustwo ze strony białych handlarzy. Oczywiście zawsze istnieje pokusa, by personalizować prawa popytu i podaży, za którymi władze, niezależnie od ich charakteru, są skłonne ukrywać własne niedociągnięcia. Jako dowód na istotną rolę, jaką wampum odgrywał we wczesnych czasach kolonialnych, nawet wśród białych osadników, stał się prawnym środkiem płatniczym w kilku z pierwotnych trzynastu amerykańskich kolonii. W 1637 roku Massachusetts ogłosiło biały wampum prawnym środkiem płatniczym po sześciu koralikach za pensa, a czarny po trzech za pensa, ale tylko dla kwot do jednego szylinga. Najwyraźniej eksperyment ten się powiódł, ponieważ limit prawnego środka płatniczego został podniesiony do 2 funtów w 1643 roku, co było znaczną kwotą w tamtych czasach i znacznie przekraczało rzeczywistą wartość dzisiejszych limitów monetarnych. Chociaż wampum przestał być prawnym środkiem płatniczym w stanach Nowej Anglii w 1661 roku, nadal pozostawał popularną walutą w częściach Ameryki Północnej przez prawie 200 lat, chociaż koc i skóra bobra były silnymi konkurentami wśród Indian Kanady. W 1647 roku Peter Stuyvesant, dyrektor generalny Nowych Niderlandów, zaciągnął pożyczkę za pośrednictwem kupca w Albany w wysokości od 5000 do 6000 guldenów w wampum, aby zapłacić pensje robotnikom za fort, który budował w Nowym Jorku. Około 1760 roku popyt w Nowej Anglii był nadal na tyle duży, że uzasadniał założenie fabryki wampum, otwartej w New Jersey przez J. W. Campbella, gdzie doświadczony pracownik mógł produkować do 20 stóp wampum dziennie. Fabryka ta działała przez sto lat. Później, mimo że zachowała swoje ozdobne atrybuty, szczególnie w przypadku pasów, bransolet i naszyjników, wampum ogólnie zanikło w celach walutowych, a nowoczesne monety prawie całkowicie zastąpiły je nawet za drobne w ostatniej ćwierci XIX wieku. Jednak pasy były nadal używane w konkurencyjnych wymianach aż do obecnego stulecia i nawet teraz pomagają utrzymać rosnący handel turystyczny. Śmierć wampum jako pieniądza przypominała zatem jego narodziny, ponieważ jego użycie jako pieniądza niewątpliwie nastąpiło jako rozszerzenie jego pożądanej ozdoby. Rzeczywiście istnieje znaczny stopień wątpliwości co do zakresu, w jakim wampum był faktycznie używany jako waluta przed przybyciem kolonizatorów, ale ponownie, jego możliwa słabość w tym względzie została zrekomensowana przez uwzględnienie jego funkcji psychicznych. Jednak zarówno przed, jak i po tym, jak zyskał dodatkowe zastosowania jako środek wymiany i środek płatniczy, funkcjonował silnie jako magazyn wartości. Przejście od europejskich monet ich ojczyzn do używania prymitywnych koralików było zatem bardziej unikiem niż oznaką zacofania. W międzyczasie, gdy Amerykanie i Kanadyjczycy porządkowali swoje własne systemy pieniężne, odkryli, że skromne sznury koralików są najbardziej pożądanym i trwałym pomostem do bardziej nowoczesnych form pieniądza, spełniając całkiem dobrze przez znaczny okres wszystkie funkcje nowoczesnego pieniądza, od księgowości i działania jako środek płatniczy – lub „wydawania” – po zapewnianie użytecznie kompaktowych i trwałych magazynów

wartości. Choć amerykański przykład bardziej zaawansowanej gospodarki, która włączyła i zaadaptowała prymitywne pieniądze, jest najbardziej znany, to jednak nie jest to odosobniony przypadek. Ten sam proces miał miejsce w wielu innych przypadkach, w tym w starożytnych cywilizacjach Egiptu i Chin, a nawet ujawnił się w tak absurdalnym stopniu w XIX-wiecznej Anglii, że Charles Dickens poczuł się zmuszony do wylania swojej potężnej pogardy na brytyjskie oficjalne naleganie na używanie prymitywnych drewnianych form pieniędzy aż do ery nowożytnej.

Bydło: pierwszy kapitał obrotowy człowieka

Podobnie jak porcelana odgrywała ważną rolę w pierwotnym pieniądzu, zwłaszcza z punktu widzenia środka wymiany, tak bydło zajmowało centralną rolę w długiej ewolucji pieniądza jako jednostki rozliczeniowej. Bydło – niejasne określenie oznaczające krowy, bawoły, kozy, owce i wielbłądy, a zazwyczaj, ale nie zawsze, wykluczające konie – historycznie poprzedzało użycie zboża jako pieniądza z prostego powodu, że oswojenie zwierząt poprzedzało rolnictwo. Pomimo ich odwiecznego stosowania jako pieniądza, niektórzy eksperci w dziedzinie pierwotnego pieniądza twierdziliby, że bydło nie można właściwie uważać za pieniądź, ponieważ będąc tak „ciężką” lub drogą jednostką rozliczeniową i standardem wartości, nie nadawało się do wykonywania innych, bardziej mobilnych funkcji, jakimi byłyby dobry środek płatniczy i środek wymiany, co najwyraźniej wymagało czegoś znacznie mniejszego niż, powiedzmy, krowa. Ale jeśli „funt” szterling był wyraźnie akceptowany jako pieniądź przez setki lat, podczas których nie miał fizycznej egzystencji i pomimo bycia „ciężką” walutą, bydło, które przynajmniej ma bardzo znaczącą fizyczną obecność, może być z jeszcze większym uzasadnieniem nazywane pieniądzem, pod warunkiem, że jest oczywiście używane do celów pieniężnych, jak niewątpliwie było, przy czym owce, kozy i skóry były używane, między innymi, jako pomocnicze „monety”, gdzie nacisk był wymagany na mobilne funkcje pieniężne. Jak podkreślił, jest całkowicie błędne uważanie, że różne funkcje pieniądza są rozdzielone nie do pokonania barierami. W szczególności nie należy mylić abstrakcyjnej koncepcji wołu jako jednostki rozliczeniowej lub standardu wartości, która jest jego podstawową, ale nie jedyną funkcją pieniężną, z jego niewątpliwie uciążliwą konkretną formą fizyczną. Gdy to zostanie zrealizowane (stanowisko szybko osiągnięte przez człowieka pierwotnego, jeśli nie przez wszystkich ekonomistów lub antropologów), włączenie bydła jako pieniądza jest łatwo akceptowane, w praktyce i logice. Mniejsze zwierzęta lub wygodniejsze obiekty fizyczne – tyle samo owiec i kóz za krowę lub wielbłąda, tyle samo kurczaków za owcę lub kozę itd. – mogą łatwo uzupełnić pozorny, ale nierealny problem posiadania ciężkiej jednostki rozliczeniowej, tak jak stary funt był dzielony na 20 szylingów, 240 pensów i 960 farthingów. W każdym razie wśród społeczności pierwotnych powszechnym zwyczajem było posiadanie więcej niż jednego środka pieniężnego, z których każdy był koniecznie powiązany z konkretną jednostką rozliczeniową. Aż do obecnego stulecia konie były główną jednostką monetarną Kirgizów ze stepów rosyjskich i stanowiły ich główny środek przechowywania wartości, chociaż owce były używane jako jednostki pomocnicze, a skóry jagnięce były używane jako drobne. Wykluczenie jednej z najdłuższych działających i najbardziej jednolitych jednostek księgowości finansowej świata z bycia pieniądzem tylko dlatego, że lepiej wykonywała niektóre funkcje niż inne, byłoby tak samo nieuzasadnione, jak wykluczenie porcelanek lub wampum, ponieważ będąc indywidualnie małej wartości, ich funkcje pieniężne były wykonywane gorzej w przypadku dużych kwot w porównaniu z mniejszymi. Tak jak porcelanki i wampum można było łączyć w wiadrach, koszach lub sznurach, aby przezwyciężyć pozorne wady ich małych rozmiarów, tak przez wiele tysięcy lat łatwo było wymyślić i zastosować w praktyce spółki zależne dla walut bydłych bez konieczności uciekania się do wymyślanego uboju, gdy w zamian wymagana była równowartość funta mięsa. Bydło używane jako pieniądź było oczywiście liczone według sztuk, tak że przynajmniej w celach pieniężnych ilość była ogólnie, choć niekoniecznie, ważniejsza od jakości. Preferencja dla ilości nad jakością jest dobrze zilustrowana w tym opisie kontaktów Negleya Farsona z Wakamba, kenijskim plemieniem pasterskim, tuż przed II wojną światową. Znacznie nowsze

doniesienia wskazują, że nastawienie Wakamba nie uległo istotnej zmianie. Ekspert ds. rolnictwa próbował przekonać wodzów plemiennych, aby nie trzymali starego i chorego bydła. W odpowiedzi jeden z Wakamba odpowiedział: „Słuchajcie, oto dwa banknoty funtowe. Jeden jest stary, pomarszczony i gotowy do rozdarcia; ten jest nowy. Ale oba są warte funta. Cóż, tak samo jest z krowami” (Farson 1940). Takie samo nastawienie do bydła mają Masajowie, a w odniesieniu do kóz Kikuju, wśród których wychował się Jomo Kenyatta, „ojciec współczesnej Kenii”. Wspólnym niefortunnym ekologicznym skutkiem tej cechy ekonomicznej jest wyraźna tendencja do nadmiernego wypasu, która od czasu do czasu zamieniała łąki w pustynię, co wyjaśnia, dlaczego w ostatnich czasach władze państwowe kładły nacisk na wprowadzenie nowoczesnych pieniędzy w celu ochrony gleby, a także w innych bardziej oczywistych celach ekonomicznych. Próby zmiany praktyk rolniczych w celu kontrolowania erozji wydają się skazane na opóźnienie, jeśli nie niepowodzenie. Tak więc w 1938 roku ekonomista A. E. G. Robinson podkreślił potrzebę „zmiany nastawienia tubylców do zwierząt domowych, aby stały się one nie symbolami bogactwa ani formą waluty, ale źródłem dochodu”. Raport Global 2000 prognozuje światowy wzrost pogłowia bydła o 200 milionów między 1976 a końcem tego stulecia i wskazuje, że w ciągu dwunastu lat między 1955 a 1976 rokiem populacja owiec i kóz w Afryce wzrosła o ponad 66 milionów. W przypadku plemion indiańskich w Kanadzie zwrócono już uwagę na szkodliwe skutki zastąpienia starego systemu pieniężnego nowym: tutaj można dostrzec niebezpieczne skutki, biorąc pod uwagę zwiększoną presję populacji ludzkiej i zwierzęcej na ograniczone zasoby, utrzymywania jednego z najstarszych systemów pieniężnych na świecie. W 1983 r. nowa Komisja Brandta ponownie podkreśliła „konieczność zatrzymania i odwrócenia tych procesów degradacji ekologicznej, które obecnie przybierają rozmiary sytuacji nadzwyczajnych” i oszacowała koszt tego działania na „znacznie ponad 25 miliardów dolarów do końca stulecia”. W pewnych przypadkach, szczególnie gdy bydło było wykorzystywane do ofiar, jakość – „bez skazy” – była ważna, a w wielu takich przypadkach religijne wykorzystanie bydła prawdopodobnie poprzedzało jego przyjęcie do bardziej ogólnych celów pieniężnych. Ale nie musi być żadnej niezgodności w argumentach co do względnych zalet jakości w przeciwieństwie do ilości – dobrych lub złych, istotą argumentu jest to, że w obu przypadkach były one pieniądzem. Ponadto były ruchome, co stanowiło ogromną zaletę, tworząc najwcześniejszy kapitał obrotowy człowieka i językowe pochodzenie nie tylko naszego „pieniężnego” od łacińskiego „pecus” lub bydło, ale także naszych terminów „kapitał” i „ruchomości”. Podobnie walijskie „da” jako przymiotnik oznacza „dobry”, a jako rzeczownik zarówno „bydło”, jak i „towary”. Chociaż te przykłady kulturowych, ekologicznych i ekonomicznych relacji pieniężnego wykorzystania bydła pochodzą głównie ze świata współczesnego, podobne problemy przepełnienia i ponownego zasolenia, nawet jeśli na znacznie mniejszą skalę, występowały również w świecie starożytnym, szczególnie w Mezopotamii i wzdłuż wybrzeża Afryki Północnej. Ten ostatni, niegdyś w dużej mierze spichlerz imperium rzymskiego, a ostatnio karmiciel pustych marzeń imperialnych Mussoliniego, jest teraz, pomimo szczątkowych studni, które gasiły pragnienie Ósmej Armii, po prostu północnym przedłużeniem Sahary. Wykorzystanie bydła jako widocznego i użytecznego dowodu bogactwa oraz jego wyższość jako formy pieniądza przez wiele stuleci w różnych społecznościach na całym świecie łączą się, aby wyjaśnić, dlaczego nie zawsze było łatwo zastąpić bydło nowoczesnymi pieniędzmi w pierwotnych społecznościach pasterskich. Inny podstawowy produkt spożywczy używany jako pieniądz, mianowicie zboże, zostanie wkrótce omówiony w kontekście rozwoju monetarnego starożytnego Egiptu. Najpierw jednak przejdziemy do zasadniczego etapu wstępnego na drodze do pieniądza bijanego; używania metali jako pieniądza

Przed pojawieniem się pieniądza metalowego

Dla pierwotnego człowieka wyłaniającego się z epoki kamiennej każdy metal był cenny: rozróżnienie między metalami nieszlachetnymi i szlachetnymi stało się znaczące dopiero po tym, jak jego umiejętności jako metalurga uległy poprawie, a zapasy różnych metali wzrosły na tyle, aby odzwierciedlić ich względną obfitość lub niedobór. Tak więc miedź, brąz, złoto, srebro i elektrum były znane i używane przed żelazem, podczas gdy aluminium, najpopularniejszy metal w skorupie ziemskiej, stało się dostępne do użytku dopiero w XIX wieku. Został po raz pierwszy nazwany przez Humphreya Davy'ego w 1809 roku, po raz pierwszy wyizolowany przez Hansa Christiana Oersteda w 1825 roku, zaprezentowany publiczności jako jedna ze specjalnych atrakcji Wystawy Paryskiej w 1855 roku, podczas gdy jego rangę jako metalu szlachetnego potwierdził Napoleon III, który tymczasowo odłożył swoją złotą blachę, aby jeść aluminium podczas okazji państwowych. W stosunkowo krótkim czasie miliony żołnierzy w dwóch wojnach światowych również jadło aluminiowe talerze, nie uważając tego za luksus, podczas gdy przez wiele lat w okresie bezpośrednio po drugiej wojnie światowej niektóre kraje europejskie uciekały się do używania aluminiowych monet. Uważano to jednak za coś bardzo pilnego i znacznie gorszego od bardziej normalnego użycia cięższych metali, miedzi, mosiądzu itp., do których szybko powrócili, ponieważ aluminium uważano za nieodpowiednie nawet na najskromniejsze żetony. Chętnie, z jaką metale były akceptowane przez człowieka późnej epoki kamienia łupanego, i ich rosnąca niezbędność, gdy już się do nich przyzwyczaił, stanowią kluczowe wyjaśnienie ich łatwej transformacji w pieniądź. Rzeczywiście słowo „srebro” i „pieniądze” pozostało takie samo od czasów prehistorycznych do współczesnych w wielu językach, np. francuskim „argent” i walijskim „arian”. Metale te utworzyły zatem silny i szeroki pomost od pieniądza pierwotnego do współczesnego lub bitego. Nie ma potrzeby w tym momencie rozwodzić się nad ich ozdobnymi atrybutami, które oczywiście ogromnie pomogły w uczynieniu i utrzymaniu ich niemal powszechnej akceptowalności, ale być może bardziej stosowne jest odnotowanie tutaj, jak często metale zaczęły być używane symbolicznie naśladując i jako bardziej wartościowe rozszerzenie starożytnych prymitywnych pieniędzy. Chińczycy pod koniec epoki kamiennej zaczęli na przykład wytwarzać zarówno brązowe, jak i miedziane „kauri”; a te przysadziste imitacje, które musiały reprezentować bardzo wysokie wartości, przynajmniej gdy zostały wprowadzone po raz pierwszy, są uważane przez niektórych numizmatyków za jedne z najwcześniejszych przykładów quasi-monet, chociaż zależy to od tego, jak ściśle zdefiniujemy ten termin. Przejście od konkretnego użycia jako narzędzi do symbolicznego i bardziej ogólnego użycia jako środków wymiany i jednostek rozliczeniowych można również zaobserwować w szeregu metalowych przedmiotów wykonanych z miedzi, brązu i żelaza, takich jak topory, włócznie, noże, miecze, motyki i łopaty. Miecze i włócznie były oczywiście cennymi dobrami, których repliki można było wygodnie zmniejszyć, ponieważ traciły swój cel i stawały się używane jako pieniądze. Wielu pisarzy skomentowało karę Juliusza Cezara wobec starożytnych Brytyjczyków za to, że nadal używali prymitywnie wykonanych żelaznych ostrzy mieczy jako waluty, podczas gdy bardziej cywilizowani Europejczycy od dawna używali monet; ale, jak zauważa Einzig, sami Grecy wcześniej używali żelaznych różnów lub gwoździ jako pieniędzy w czasach, gdy Rzymianie nie mogli ich wyśmiać jako zacofanych. Pieniądź w kształcie łopaty, motyki i noża najlepiej omówić poniżej w sekcji poświęconej chińskim pieniądzą, ponieważ są logicznie nierozdzielnie związane z jakąkolwiek dyskusją na temat „wynalezienia” monet. Tymczasem może być wskazane krótkie zbadanie niereprezentacyjnego pieniężnego wykorzystania metalu sprzed ery monetarnej. Oprócz pieniędzy reprezentacyjnych lub symbolicznych, metale były od dawna używane w prostszy i bardziej bezpośredni sposób jako pieniądze, czasami po prostu jako nieoznakowane bryły o różnych kształtach i rozmiarach, ale częściej w formie prętów, zwojów drutu i pierścieni, bransoletek na kostkę, bransoletek i naszyjników, czyli w formach, które miały na celu ułatwienie ich akceptacji jako pieniądza. Szczególnie interesującym przykładem tej szerokiej grupy pieniędzy metalowych są waluty „manilowe” Afryki Zachodniej. Manilla to metalowa bransoletka na kostkę, bransoletka lub przednia część naszyjnika, w zależności od rozmiaru i krzywizny, zwykle z miedzi lub mosiądzu, od dawna używana w częściach Afryki Zachodniej,

szczególnie w Nigerii, jako pieniądze, które można było wygodnie i ozdobnie nosić przy sobie. Jej językowe i faktyczne pochodzenie jest bardzo wątpliwe. Jej domniemane pochodzenie językowe waha się od prawdopodobnego pochodzenia hiszpańskiego lub portugalskiego „małej ręki” (od tacińskiego „manus”) do najbardziej mało prawdopodobnej kombinacji fenickiego i irlandzkiego. Twierdzenia co do faktycznego fizycznego pochodzenia manilli są, z różnym prawdopodobieństwem, przypisywane albo starożytnym fenickim powiązaniom handlowym między Tyrem i Sydonem z Afryką Zachodnią, albo wynikają z atrakcyjności śrub, zacisków i innych tego typu metalowych urządzeń odzyskanych ze statków wczesnych portugalskich odkrywców, które rozbiły się u wybrzeży Gwinei w XV wieku. Jest odnotowanym faktem, że w krótkim okresie 1504–7 tylko jedna stacja handlowa wzdłuż wybrzeża Gwinei importowała 287 813 manilli z Portugalii. Irlandzkie powiązanie wynika z bardziej niż powierzchownego podobieństwa obecnych manilli i starożytnych celtyckich ozdób typu torque znalezionych w Irlandii. Te różne wyjaśnienia pochodzenia manilli nie wykluczają się wzajemnie. Wiemy, że starożytni fenicy kupcy eksportowali znaczne ilości bransolet z otwartymi końcami do swoich odległych centrów handlowych, w tym do Irlandii i Afryki Zachodniej. Chociaż próby stłumienia manilli podejmowano już w 1902 r., próby te powtarzała Rada Walutowa Afryki Zachodniej po jej utworzeniu w 1912 r., United Africa Company nadal uważała za konieczne handlowanie manillami w okresie bezpośrednio po II wojnie światowej. Ostatecznie, po długiej walce, zostały one oficjalnie wycofane z obiegu w 1949 r., a nieco później ten niedawny triumf nowoczesnej biurokracji nad prymitywnymi pieniędzmi uczczono emisją specjalnych znaczków pocztowych. Plemiona, które, podobnie jak Ibo, uparcie preferowały porcelanki i manille od monet, są wymownymi przykładami uporczywości ich potrzeby psychicznych satysfakcji, w tym przypadku religijnej i ozdobnej gratyfikacji, które miały być połączone z bardziej czysto ekonomicznymi aspektami pieniędzy, połączeniem utraconym przez konieczność polegania wyłącznie na węższym zakresie funkcji pełnionych przez monety. Chociaż produkowane masowo i importowane jak monety bite, manille i podobne przedmioty były mimo wszystko uważane za znacznie bardziej dostosowane do potrzeb społeczeństw pierwotnych niż monety. Manille były praktycznie nowoczesnymi metalowymi pieniędzmi zintegrowanymi z społeczeństwami pierwotnymi w takim stopniu, że pełniły funkcje zwykle kojarzone wyłącznie z pieniędzmi pierwotnymi. Normalny proces rozwoju pieniądza był oczywiście dokładnie odwrotny, będąc serią sporadycznie przerywanych ulepszeń, które kumulacyjnie przekształcają pierwotne społeczności poprzez coraz większe wykorzystanie metali do wszelkiego rodzaju zastosowań, w tym pieniędzy, w bardziej zaawansowane gospodarki, rozprzestrzeniając wyższe standardy życia i bardziej wyrafinowane systemy monetarne i handlowe na coraz większe obszary i angażując znacznie większą populację. Pieniądze i cywilizacja zwykle maszerowały naprzód razem, a czasami upadały razem. Gdy stały się dostępne, zwiększone preferencje dla pieniędzy metalowych są łatwo doceniane, ponieważ jak przekonująco wykazał Jevons, posiadały one, w erze przedelektronicznej, w wyższym stopniu niż jakkolwiek inny materiał, podstawowe cechy dobrych pieniędzy, a mianowicie poznawalność, użyteczność, przenośność, podzielność, niezniszczalność, stabilność wartości i jednorodność. Chociaż Jevons uporządkował je w innej kolejności priorytetów, widzieliśmy już, że to, co może być poprawnie zinterpretowaną kolejnością dla jednego społeczeństwa, może być całkiem mylące w innym. Z pewnością w odniesieniu do rozwoju monetarnictwa, rozpoznawalność zostałaaby umieszczona w pierwszej rzędzie, a nie na ostatniej pozycji, na którą Jevons ją zdegradował. Tempo negocjacji finansowych zostało ogromnie przyspieszone, gdy rozpoznane kawałki metalu można było po prostu policzyć, niż gdy metale trzeba było ważyć, jak to miało miejsce we wszystkich czasach przed monetarnictwem we wszystkich prymitywnych społeczeństwach, a nawet przez długie okresy we wcześniejszych stadiach cywilizowanych społeczności. Niewątpliwie starożytny świat Bliskiego Wschodu zdołał przeprowadzić rozległy system handlu oparty w dużej mierze na walutach metalowych wymienianych na wagę bez żadnej wiedzy o bicie monet. Ale ten rozległy stopień handlu był możliwy tylko dlatego, że „wynaleźli” już skuteczny system bankowy.

Pieniądze i bankowość w Mezopotamii

Człowiek może nie pochodzić z tradycyjnego miejsca Ogrodu Eden, na wschód od Ziemi Świętej, ale prawdopodobnie z Wielkiego Rowu Afrykańskiego. Niemniej jednak mit i naukę można łatwiej pogodzić, uznając prawdopodobieństwo, że pierwsza cywilizacja świata wyrosła na ciepłych, żyznych równinach aluwialnych między Eufratem i Tygrysem około siedem tysięcy lat temu i stopniowo rozprzestrzeniła się na sąsiednie regiony. Równie prawdopodobne jest, że ten tradycyjny Eden był świadkiem pierwszego użycia pieniędzy, podczas gdy ponad trzy tysiące lat temu pierwsi bankierzy świata żyli w Babilonie. Toynbee wyodrębnia około dwudziestu jeden różnych „cywilizacji”, ale ponieważ piętnaście z nich bezpośrednio lub pośrednio wywodziło się z wcześniejszych przykładów, zawężyła oddzielnie rozwiniętą do sześciu: sumeryjskiej, egipskiej, minojskiej, chińskiej, Majów i andyjskiej. Spośród nich tylko Inkowie z Andów zdołali osiągnąć wysoki stopień cywilizacji bez użycia pieniędzy, choć paradoksalnie posiadali nadmiar tego, co ogólnie uważano za zdecydowanie najlepszy materiał na pieniądze – złoto i srebro. Jak wyjaśniono, im większe rozwarstwienie społeczeństwa i im bardziej efektywny, skrupulatny system planowania, tym mniej konieczne jest, aby ludzie używali pieniędzy. Może to tłumaczyć fakt, że podczas gdy hiszpańscy konkwistadorzy odkryli, że bardziej liberalnie rządzeni Meksykanie regularnie używali złotego pyłu (przechowywanego w przezroczystych piórach) i ziaren kakaowca (przechowywanych na duże płatności w workach po 24 000) jako pieniędzy, w przeciwieństwie do bardziej sztywno hierarchicznych Inków, którzy nie mieli takich pieniędzy: wyjątek udowodniony żelazną regułą. Pochodzenie pieniądza w Chinach nastąpiło zupełnie niezależnie od innych miejsc, ale stosunkowo bliższe sąsiedztwo cywilizacji sumeryjskiej, egipskiej i minojskiej może nadal budzić pewne wątpliwości co do stopnia, w jakim nie wiedziały one o wzajemnych sprawach pieniężnych, szczególnie że wiadomo, iż silne powiązania handlowe zostały nawiązane w dość wczesnych czasach. Wzrost zainteresowania archeologią w ostatnich latach, w połączeniu z zastosowaniem metod naukowych, takich jak dendrochronologia i badania radiowęglowe, ogólnie zwiększył pewność, z jaką historycy czasów starożytnych mogą ustalić wiek niektórych danych z przeszłości, za pomocą których śledzą rozwój cywilizacji. Jednak nawet przy wszystkich tych nowoczesnych pomocach pozostają uzasadnione wątpliwości co do tego, jak interpretować nawet najbardziej żelazne fakty. Jak rozbijając przyznaje Joan Oates, „Każde badanie cywilizacji babilońskiej jest i pozostanie amalgamatem niemal prawd, nieporozumień i ignorancji, ale można to powiedzieć o większej liczbie okresów historycznych, niż większość historyków przyznałaby” (1979). Jednakże, jeśli chodzi o badania monetarne, jesteśmy przynajmniej faworyzowani przez wyjątkową trwałość metali szlachetnych, a w przypadku Bliskiego Wschodu, przez niemal równą trwałość niezliczonych glinianych tabliczek do pisania, które stanowią ogromny rezerwuuar użytecznych informacji. Jednak zachowanie nie pozostawia żadnych skamieniałości, a nawet tam, gdzie istnieją szczegółowe teksty pisane, ich odkrycie z samej swojej natury jest skłonne do losowości. Oczywiście istnieją wyjątki, ponieważ gdy zapisy są spisywane na tabliczkach kamiennych, czy to są biblijne dziesięć przykazań, czy też liczniejsze prawa Hammurabiego, możemy założyć, z formy i materiału, w którym zostały spisane, że były uważane za bardzo ważne we współczesnym życiu, a nasze historyczne traktowanie powinno uwzględniać takie fakty. „Pieniądze”, powiedział Keynes w swoim Traktacie,

podobnie jak niektóre inne istotne elementy cywilizacji, jest o wiele starszą instytucją, niż uczono nas wierzyć kilka lat temu. Jej początki giną we mgłach, gdy topniał lód, i mogą sięgać rajskich okresów w historii ludzkości okresów międzylodowcowych, gdy pogoda była zachwycająca, a umysł wolny, by płodnie nowymi pomysłami – na Wyspach Hesperyd lub Atlantydzie lub jakimś Edenie w Azji Środkowej. (1930)

To właśnie z tego zaginionego Edenu wywodzą się pieniądze i bankowość, a także pismo i nasze dwunastkowe metody liczenia czasu, przestrzeni – i pieniędzy. Gdyby ktoś miał spekulować, jak

pojawiło się pismo, mógłby sobie wyobrazić, że przyczyną była romantyczna konieczność lub poetycka inspiracja, a nie prozaiczna potrzeba rejestrowania długów i kredytów, która w rzeczywistości historycznej okazuje się być źródłem. Tak więc pismo odręczne od samego początku było ściśle związane z prowadzeniem rachunków i ulepszone równoległe z nim. Najwcześniejsze sumeryjskie rachunki liczbowe składały się z kreski oznaczającej jednostki i prostego okrągłego wgłębienia oznaczającego dziesiątki. Ekonomiczne pochodzenie pisma jest jednoznacznie potwierdzone przez doświadczonych archeologów. Tak więc dr Oates twierdzi, że „pismo zostało wynalezione w Mezopotamii jako metoda prowadzenia ksiąg rachunkowych. Najwcześniejsze znane teksty to listy zwierząt gospodarskich i sprzętu rolniczego. Pochodzą one z miasta Uruk ok. 3100 p.n.e. Aby jeszcze bardziej podkreślić jego przyziemny, ekonomiczny charakter, ten sam autorytet dodaje, że „wynalezienie pisma stanowiło początkowo jedynie postęp techniczny w administracji gospodarczej” (Oates 1979). Sąsiednie plemiona, takie jak Akadowie, zapożyczyły sumeryjski system pisma ręcznego i stopniowo to pismo obrazkowe lub piktograficzne rozwinęło się w różne standardy pisma klinowego, które przetrwały trzy tysiące lat, a zwłaszcza w przypadku niektórych dokumentów ekonomicznych, aż do pierwszego wieku naszej ery. Istnieje wiele zapisów w tym piśmie opisujących działalność szeregu domów bankowych i zamożnych kupców w Babilonie i Nippur po tym, jak region stał się częścią imperium perskiego (Oates 1979). Pałace królewskie, a zwłaszcza świątynie, były centrum babilońskiego życia gospodarczego i administracyjnego, a także politycznego i religijnego (elementy te nie były tak podzielone, jak je uczyniliśmy). Bezpieczeństwo depozytów było łatwiejsze do zapewnienia w świątyniach i pałacach królewskich niż w domach prywatnych, więc było całkiem naturalne, że pierwsze operacje bankowe były przeprowadzane przez urzędników królewskich i świątynnych. Zboże było początkowo główną formą depozytu, ale z biegiem czasu powszechnie przyjmowano inne depozyty: inne uprawy, owoce, bydło i narzędzia rolnicze, co ostatecznie, a co najważniejsze, doprowadziło do depozytów metali szlachetnych. Pokwitowania poświadczające te depozyty stopniowo prowadziły do przelewów na zlecenie nie tylko deponentów, ale także osób trzecich. „Tak narodził się i osiągnął wysoki etap rozwoju biznes pożyczkowy w cywilizacji babilońskiej” (Orsingher 1964). Z biegiem czasu domy prywatne również zaczęły prowadzić taki biznes depozytowy i prawdopodobnie zyskały większe znaczenie wewnętrzne niż miało to miejsce we współczesnym Egipcie. Operacje bankowe banków świątynnych i pałacowych poprzedzały bicie monet o ponad tysiąc lat, podobnie jak prywatne domy bankowe o kilkaset lat: w szczególności odwrotność późniejszego rozwoju pieniądza europejskiego. Archeolodzy odkopali dosłownie setki tysięcy bloków klinowych w różnych miejscach miast wzdłuż Tygrysu i Eufratu, z których wiele stanowiło kwity depozytowe i kontrakty pieniężne, potwierdzając istnienie prostych operacji bankowych jako codziennych spraw, powszechnych i szeroko rozpowszechnionych w całej Babilonii. Kodeks Hammurabiego, prawodawcy Babilonu, który rządził od około 1792 do 1750 r. p.n.e.3, daje nam kategoryczny dowód, dostępny do naszej inskrypcji w postaci inskrypcji na bloku litego diorytu o wysokości ponad 7 stóp, który obecnie znajduje się w paryskim Luwrze, pokazujący, że w tym okresie „operacje bankowe świątyni i wielkich właścicieli ziemskich stały się tak liczne i tak ważne”, że uznano za „konieczne ustanowienie standardowych zasad postępowania” (Orsingher, 1964). Najstarsze babilońskie prywatne firmy bankowe nadal pozostają anonimowe, ale w VII wieku p.n.e. „Wnukowie Egibi” stali się znani. Ich siedziba znajdowała się w mieście Babilon, skąd prowadzili bardzo szeroką gamę działalności biznesowych połączonych z bankowością. Działali jako lombardy – a w przypadku, gdyby ktoś miał obiekcje, że to nie jest bankowość, być może należy przypomnieć, że pierwotny statut Banku Anglii upoważniał go do działania jako lombardu. Dom Egibi udzielał również pożyczek pod zastaw papierów wartościowych i akceptował szeroki zakres depozytów. „Klienci mogli mieć u nich rachunki bieżące i mogli wypłacić całość lub część pewnych depozytów za pomocą czeków... Statki firmy były używane w wyprawach handlowych dokładnie tak samo jak statki królewskie i świątynne. Spekulacja i inwestycje w celu uzyskania bezpiecznego dochodu były połączone w modelu biznesowym tego banku”

(Heichelheim, 1958). Po rozkwicie przez kilkaset lat bank ten wydaje się zniknąć ze sceny w pewnym momencie w V wieku p.n.e. Podobną, ale młodszą firmą bankową, o której mamy zapisy, jest Sons of Maraschu, która działała z miasta Nippur. Oprócz wykonywania tych samych funkcji bankowych co wnukowie Egibi, specjalizowali się w tym, co nazwalibyśmy umowami najmu i dzierżawy. Administrowali, jako agenci lub poborcy podatków, majątkami królewskimi i większymi prywatnymi; wynajmowali stawy rybne, finansowali i budowali kanały irygacyjne oraz pobierali opłaty od rolników w ramach swoich sieci wodnych; mieli nawet częściowy monopol na sprzedaż i dystrybucję piwa. Działali również jako jubilerzy i złotnicy. Nic więc dziwnego, że w Babilonie używanie metali szlachetnych, a później monet, stało się znacznie bardziej powszechnie akceptowane niż w Egipcie, a ponieważ mieli mniej sztywną i bardziej „mieszaną” gospodarkę, szczególny rodzaj państwowego systemu żyro opartego na zbożu nie osiągnął w Babilonie tak wysokiego poziomu rozwoju, jak w Egipcie Ptolemeuszów; do którego to opisu teraz przejdziemy.

Girobanking we wczesnym Egipcie

Nigdzie indziej zboże nie osiągnęło tak wysokiego stopnia wykorzystania pieniężnego jak w starożytnym Egipcie. Chociaż miedź, złoto i srebro były długo używane jako jednostki rozliczeniowe, istnieją pewne wątpliwości co do tego, w jakim stopniu były również używane jako środki wymiany, szczególnie dla większości populacji, gdy przydział lub racjonowanie zasobów opierało się na ścisłej formie feudalizmu, która ograniczała potrzebę używania pieniędzy. Pomimo istnienia pieniądza metalowego, to zboże stanowiło najszerzej używany środek pieniężny, szczególnie do celów księgowych, nawet po wprowadzeniu przez Greków bicia monet. Początki transferów płatniczych na zamówienie rozwijały się naturalnie etapami, wynikając z centralizacji zbiorów zboża w państwowych magazynach zarówno w Babilonie, jak i w Egipcie. Pisemne rozkazy dotyczące wycofania oddzielnych partii zboża przez właścicieli, których plony zostały tam zdeponowane ze względów bezpieczeństwa i wygody lub które zostały przymusowo zdeponowane na kredyt króla, wkrótce stały się powszechniejszą metodą płacenia długów innym osobom, poborcom podatkowym, kapłanom lub handlarzom. Pomimo innych form pieniądza, takich jak miedziane pierścienie, które były używane od czasu do czasu i z miejsca na miejsce, w starożytnym Egipcie istniała imponująca stałość i powszechność w używaniu zboża jako pieniądza, szczególnie w przypadku dużych płatności. Ten system bankowości magazynowej osiągnął swój najwyższy szczyt doskonałości i zasięgu geograficznego w egipskim imperium Ptolemeuszów (323–30 p.n.e.). Prywatne banki i banki królewskie używające pieniędzy w formie monet i metali szlachetnych były już wtedy znane i istniały obok banków zbożowych, ale te pierwsze banki były używane głównie w związku z handlem bogatszych kupców, a w szczególności w handlu zagranicznym. Oczywiście jest, że wszystko, na co państwo miało duże zapotrzebowanie, czego wartość i stan były starannie mierzone i gwarantowane przez dobrze wyszkoloną i w dużej mierze grecką biurokrację, stało się niemal powszechnie akceptowane w spłacie długu. Długo istniejące prywatne banki handlowe były prawie całkowicie zagraniczne i zdominowane w szczególności przez Greków. Istniała duża przepaść między tym sprawnie działającym systemem a nawykami pieniężnymi rodzimej ludności Egiptu. Opór rodzimych Egipcjan przed akceptacją pieniędzy metalowych prawdopodobnie bardzo dobrze pasował do strategii ekonomicznej Ptolemeuszów. Wydawało się, że wiecznie brakuje im metali szlachetnych, które były niezbędne do zakupów zagranicznych, a zwłaszcza do zewnętrznych wydatków wojskowych, w związku z czym byli zmuszeni do opróżnienia Egiptu z jego wewnętrznych metali szlachetnych (podobnie jak wewnętrzne złote monety Europy zniknęły, aby sprostać wymaganiom I wojny światowej). Mimo to Ptolemeuszowie chcieli stymulować aktywność gospodarczą w Egipcie i byli w pełni świadomi, że wymagałoby to więcej, a nie mniej pieniędzy. Jeśli brakowało im kruszcu pieniężnego, który nie tylko wydawał się zbyt cenny, aby być szeroko używanym do wewnętrznego użytku pieniężnego, ale który w każdym razie nie był zbyt popularny wśród tubylców, oczywiście było mnóstwo zboża – a zboże od wieków miało w Egipcie charakter quasi-

monetarny. Jeśli egipska biurokracja mogłaby dostosować grecką wiedzę specjalistyczną w zakresie bankowości do szczególnych preferencji i zwyczajów rdzennej ludności, Ptolemeuszowie mieliby to, co najlepsze z obu światów. Tak też zrobili. Tak więc częściowo w celu zaoszczędzenia na wewnętrznej monecie znacznie większe wykorzystanie zboża na cele pieniężne było robione wewnątrz: a to oznaczało znacznie pełniejszy rozwój systemu bankowości magazynowej i transferów zbożowych niż kiedykolwiek wcześniej osiągnięto gdziekolwiek. W konsekwencji, chociaż niektóre podstawowe elementy systemu płatności żyrowych rozwinęły się znacznie wcześniej w Babilonie i Grecji niż w Egipcie Ptolemeuszów, niewątpliwie zaszczyt za pierwsze pełne i efektywne działanie tej najważniejszej innowacji finansowej, która umożliwiła ogólnokrajowy obieg i transfer kredytu, należy do Egiptu Ptolemeuszów. Widzieliśmy, że większość handlu zagranicznego i część handlu wewnętrznego Egiptu odbywała się przy pomocy greckich i innych zagranicznych bankierów. To właśnie z ich pomocą Ptolemeusze przekształcili rozproszony lokalny system depozytów magazynowych w całkowicie zintegrowany państwowy giro o tak wysokim standardzie wydajności i wyrafinowania, że jest to niemal nie do uwierzenia dla współczesnego człowieka, który zbyt łatwo zakłada, że używanie zboża jako pieniądza musi koniecznie oznaczać prymitywny system ekonomiczny. Być może z tego powodu Preisigke, jeden z najbardziej autorytatywnych pisarzy na temat rozwoju bankowości w starożytnym świecie, w swoim *Giro System in Hellenistic Egypt* (1910) podkreśla jego modernistyczne aspekty. Rostovtzeff, inny wybitny egiptolog, w swoim monumentalnym studium *The Social and Economic History of the Hellenistic World* (1941) przedstawia rozstrzygające dowody na to, że za pośrednictwem banków zbożowych zwyczaj bankowości został znacznie rozszerzony w Egipcie: „Rachunki bankowe są szczególnie interesujące, ponieważ pokazują, jak popularne stało się korzystanie z banków wśród mieszkańców Egiptu... system płacenia długów za pośrednictwem banku miał dodatkową zaletę oficjalnego rejestrowania transakcji, a tym samym dostarczania ważnych dowodów w przypadku sporów sądowych” i oczywiście znacznie pomagał państwu w kwestiach kontroli gospodarczej i fiskalnej. Rostovtzeff wyjaśnia szczegółowo system księgowy prywatnych i królewskich banków zbożowych, aby jasno powiedzieć, że „płatności dokonywano poprzez przelew z jednego konta na drugie bez przekazywania pieniędzy” (1941, 1285). Oczywiście, księgowość dwukrotna jeszcze się nie pojawiła, ale system debetowych i kredytowych zapisów oraz przelewów kredytowych był rejestrowany poprzez zmianę końcówek nazw zaangażowanych, przy czym wpisy kredytowe były naturalnie w dopełniaczu lub formie dzierżawczej, a debetowe w celowniku. Jak już wspomniano, Rostovtzeff uznał za konieczne wspomnieć o „tym szczególe w procedurze bankowej, znanej w czasach nowożytnych, ponieważ wielu wybitnych uczonych uważało za nieprawdopodobne, aby takie przelewy były dokonywane w czasach starożytnych”. Liczne rozproszone rządowe spichlerze zostały przekształcone przez Ptolemeuszów w sieć banków zbożowych z tym, co stanowiło bank centralny w Aleksandrii, gdzie rejestrowano główne rachunki ze wszystkich państwowych banków spichlerzy. Oddzielne zbiory zboża zbierane przez rolników nie były oddzielnie przeznaczane, ale łączone w ogólne depozyty, z wyjątkiem tego, że zbiory z poszczególnych lat, a zatem o różnej jakości, były przechowywane w oddzielnych przegrodach (Preisigke 1910, 69). Nasiona kukurydzy, baza kapitałowa zarówno gospodarki, jak i systemu bankowego, znajdowały się bezpośrednio pod kontrolą państwa za pośrednictwem urzędnika, którego obowiązkiem było dopilnowanie, aby nasiona kukurydzy nie były wykorzystywane do żadnych innych celów. Kaprysy pogody, choć czasami katastrofalne, były oczywiście znacznie mniejszym zagrożeniem w delcie Nilu niż u nas: tak więc inflację lub deflację można było w pewnym stopniu kontrolować, a niedobór pieniędzy w jednym roku można było zrekompensować obfitością w następnym. Tak więc system żyro w Egipcie powstał z powodu potrzeby oszczędzania na monetach i metalach szlachetnych, z potrzeby uzupełnienia istniejących banków prywatnych o państwowy system bankowy, a przede wszystkim z chęci rozprzestrzenienia zwyczaju bankowego w całej społeczności. Dawał on również władcom ściślejszą kontrolę nad gospodarką w celach fiskalnych, jednocześnie zapewniając ogólny bodziec do handlu bardziej rozpowszechniony niż

było to możliwe wcześniej, szczególnie wśród uboższych klas. W nowej organizacji gospodarczej Ptolemeuszów „dwa systemy były... połączone, aby utworzyć jedną dobrze zrównoważoną i sprawnie działającą całość: odwieczną praktykę Egiptu oraz metody państwa greckiego i greckiego gospodarstwa domowego (Rostovtzeff 1941). Zboże mogło być pierwotnym pieniądzem – ale pierwszy na świecie system żyro przekształcił je w wydajny środek płatniczy, który posiadał wiele najbardziej pożądanых cech współczesnych pieniędzy. Dokładna natura i zakres działalności bankowej w starożytnym świecie prawdopodobnie pozostaną niepewną kwestią, co do której nierozsądnie byłoby być zbyt dogmatycznym. Heichelheim wymienił szereg odrębnych usług bankowych, takich jak bankowość depozytowa, „wymiana walut”, giro, pożyczki zabezpieczone i niezabezpieczone nie tylko wewnątrz, ale także zewnątrz, i jest zadowolony, że „prawie wszystkie te formy działalności bankowej istniały już w trzecim tysiącleciu p.n.e. . . mamy niezaprzeczalnie jasne zapisy takich transakcji między Babilończykami, Asyryjczykami i innymi narodami Azji Mniejszej” (1958, II, 134). Następnie pokazuje, że „incasso” lub przyjmowanie i wypłacanie pieniędzy w imieniu zamówień klientów było częścią normalnej działalności gospodarczej królewskich i świątynnych domów spichrzowych, w większym stopniu w Egipcie niż nawet w Babilonie. Jak wielką rolę ten system bankowy musiał odegrać w całym tym rozległym kraju i jak szczegółowa była jego organizacja, możemy zobaczyć na podstawie liczby jego oddziałów i pracowników oraz codziennych zapisów i rachunków kapitału w nie zainwestowanego, tak że można je śmiało porównać z największymi bankami XIX i XX wieku naszej ery. (Heichelheim, 1958)

Można się zastanawiać, w jakim stopniu takie porównania czasów starożytnych i współczesnych są zasadne?

Moneta i gotówka we wczesnych Chinach

Chińska cywilizacja cieszy się najdłuższą historią i, przynajmniej do obecnego stulecia, bezpośrednio angażowała znacznie więcej ludzi niż jakakolwiek inna. Jednak z wielu powodów jest ona w dużej mierze ignorowana przez zachodnich pisarzy, częściowo z powodu zaraźliwej ignorancji, ale głównie dlatego, że nasza współczesna zachodnia cywilizacja została w dużej mierze wyprowadzona ze źródeł rzymskich i greckich, które z kolei wiele nauczyły się od Mezopotamii i Egiptu, ale niczego bezpośrednio od samych Chin; od których, z kilkoma godnymi uwagi wyjątkami, Zachód został odcięty aż do odkryć geograficznych w XVI i późniejszych wiekach. W konsekwencji dług, jaki zachodnie pieniądze mają wobec chińskiego rozwoju, jest niewielki (z możliwym wyjątkiem banknotu), ponieważ droga do współczesnych pieniędzy podąża ogólnym kursem hellenistycznej i zromanizowanej zachodniej cywilizacji. Niemniej jednak, chociaż oczywiście nie jest w stanie oddać sprawiedliwości w przestrzeni kilku stron tak obszernemu tematowi, istnieje kilka istotnych cech chińskiego rozwoju pieniężnego, które wynagradzają nawet najbardziej pobieżne badanie. Zauważyliśmy już, że metalowe porcelanki, z brązu lub miedzi, były odlewane w Chinach jako symbole przedmiotów, które od dawna były akceptowane jako pieniądze. Podobny proces miał miejsce w przypadku łopat, motyk i toporków (wariantów najpopularniejszych narzędzi), a także noży. Wspólną cechą wszystkich tych metalowych pieniędzy było nie tylko to, że były odlewane, ale że prawie zawsze składały się z metali nieszlachetnych. Innym ważnym aspektem większości popularnych chińskich pieniędzy było to, że miały otwory, albo na jednym końcu, jak w przypadku porcelanek i nożowych pieniędzy, albo w środku, jak oczywiście w przypadku pieniędzy pierścieniowych, a później konwencjonalnych monet. Otwory, które były w większości kwadratowe, ale nierzadko okrągłe, służyły dwóm głównym celom. Po pierwsze, w procesie produkcji pręt był wkładany przez szereg monet, które następnie mogły mieć spiłowane swoje ostre krawędzie lub być w inny sposób wykończone w grupie pięćdziesięciu lub więcej monet razem. Po drugie, podczas użytkowania można je było łączyć w dużych ilościach dla wygody transportu i handlu. Prowadzi nas to do kolejnej istotnej cechy chińskich monet, mianowicie, że

ponieważ były wykonane z metali nieszlachetnych, miały niską gęstość wartości, a zatem tym bardziej konieczne było ich używanie w bardzo znacznych ilościach nawet w przypadku przedmiotów o stosunkowo umiarkowanej wartości. W przeciwieństwie do rozwoju bicia monet w basenie Morza Śródziemnego i wokół niego, gdzie metale szlachetne odgrywały najważniejszą rolę, Chiny koncentrowały się niemal wyłącznie na metalach nieszlachetnych do bicia monet, co miało ważne konsekwencje dla zróżnicowanego rozwoju pieniądza w świecie wschodnim i zachodnim. W Chinach również państwo odgrywało dominującą rolę w biciu monet i chociaż istniały setki mennic, państwo nalegało na centralną kontrolę i jednolitość standardów. Dalszą konsekwencją składu metali nieszlachetnych była łatwość, z jaką takie monety można było imitować i fałszować. Koszty surowców były niskie, metoda produkcji była prosta, a powierzchniowe napisy łatwe do naniesienia. W konsekwencji imitacje były endemiczne, szczególnie na peryferiach władzy. Ponieważ monety były ograniczone do metali nieszlachetnych, metale szlachetne musiały być generalnie używane do wszystkich dużych zakupów i musiały być ważone w prymitywny sposób nawet w czasach nowożytnych, a nie liczone, jak w przypadku monet. W konsekwencji, chociaż Chiny były z pewnością pierwszym krajem, który wprowadził „monety”, możliwości, jakie oferowały, nie były w pełni wykorzystywane, jak w świecie zachodnim, gdzie po wynalezieniu ich rozwój postępował znacznie szybciej. Pytanie, kiedy monety zostały „wynalezione”, zależy w dużej mierze od definicji monety i trzeba przyznać, że definicja, która może odpowiadać numizmatykowi, który może być zasadnie bardziej zainteresowany rozważaniami technicznymi niż ekonomista, może nie do końca odpowiadać temu ostatniemu, który jest lub powinien być bardziej zainteresowany funkcją niż formą lub techniką. Funkcjonalnie rzecz biorąc, wczesne waluty w postaci łopaty, motyki i noża były „monetami”; były uwierzytelniane przez państwo, mniej więcej identyczne i gwarantowały symbole wartości, akceptowane według legendy, a nie wagi, a ich autoryzacja była wyraźnie wskazywana przez inskrypcje, które nosiły. Chociaż eksperci różnią się co do najwcześniejszych dat przypisywanych tym monetom-narzędziom, prawdopodobnie były one powszechnie używane pod koniec drugiego tysiąclecia p.n.e., podczas gdy monety okrągłe były, według ostatnich badań, przynajmniej mniej więcej współczesne tym ze wschodniej części Morza Śródziemnego, chociaż wcześniejsi autorzy datowali chińskie monety okrągłe znacznie wcześniej, na XII wiek p.n.e. Część trudności w dokładnym datowaniu chińskich monet w porównaniu z innymi wynika z faktu, że chińscy cesarze nie pozwalali, aby ich imiona lub głowy pojawiały się na monetach, więc trudno jest ustalić sekwencyjne serie. Można podsumować różnicę między chińskimi a zachodnimi monetami, mówiąc, że podobnie jak w wielu innych aspektach cywilizacji, Chiny miały dużą przewagę; ale w przypadku monet przewaga ta została szybko prześcignięta, gdy zupełnie niezależnie wynaleziono gdzie indziej inny rodzaj monet, wykorzystując lepsze techniki i metale szlachetne, które były znacznie lepsze do większości funkcji monetarnych. Od czasu, gdy Portugalczycy otworzyli szlak morski do Chin wokół Przylądka Dobrej Nadziei, typowe, małe, głównie z metali nieszlachetnych monety Chin były znane jako gotówka, co jest geograficznym i językowym rozszerzeniem tamilskiego słowa oznaczającego takie pieniądze. Ta gotówka była praktycznie taka sama, jak ta krążąca w starożytnych Chinach: numizmatycznie rzecz biorąc, czas stanął w miejscu. Ogromna różnica w wartościach dużych złotych monet preferowanych w reszcie świata do większych płatności i małej „gotówki” sznurkowej, składającej się zazwyczaj z tysiąca monet, może być widoczna w średnim stosunku między nimi wynoszącym tysiąc do jednego. Tak więc, chociaż Chiny mogą pochwalić się „monetą” o nieprzerwanej ciągłości sięgającej prawie trzech tysięcy lat, ta długowieczność opierała się na sztywnym konserwatyzmie, który ograniczył monety do działania tylko jako drobne w gospodarce, pozycja podobna do tej, którą zajmują monety w naszym dzisiejszym społeczeństwie, gdzie monety z metali szlachetnych, jako waluty, zniknęły. Jest niezwykle ciekawym faktem, że Chiny nie emitowały żadnych znaczących monet z metali szlachetnych, a następnie tylko ze srebra, do 1890 r., a nawet wtedy bicie tradycyjnej gotówki trwało do 1912 r. Zatrzymany lub przynajmniej ograniczony rozwój mennictwa w Chinach był jednak w dużej mierze

odpowiedzialny za stymulowanie wzrostu potężnego substytutu pieniądza – banknotu w nowoczesnej formie – około pięćset lat przed podobnymi wydarzeniami w Europie. Z drugiej strony większy stosunek wartości do wagi lepszych monet zachodnich prawdopodobnie zahamował rozwój banknotu w Europie; klasyczny historyczny przykład dobrych pieniędzy będących wrogiem najlepszych. Teraz należy rozważyć pochodzenie i wczesny rozwój tej lepszej formy monet.

Monety i przejście od gospodarki pierwotnej do nowoczesnej

Chociaż nie można przeprowadzić wyraźnej linii oddzielającej nieuporządkowane zachodzące na siebie typy „gospodarek pierwotnych” od typów bardziej modernistycznych, można z pewnością stwierdzić, że w żadnym innym przypadku ten doniosły proces zmian nie został bardziej wyczerpująco zbadany niż w przypadku wczesnej historii Grecji. Można również dodać, że szybki rozwój, jeśli nie do końca oryginalny wynalazek, monet nowoczesnego typu wydaje się być niezbędnym, jeśli nie niemal przypadkowym, katalizatorem w zadziwiającym rozwoju cywilizacji greckiej. Zarówno ekonomia, jak i numizmatyka, językowo i ogólniej rzecz biorąc, pochodzą z języka greckiego, pierwotnie oznaczając odpowiednio zarządzanie gospodarstwem domowym i zwyczaj lub walutę, chociaż oba te terminy miały wówczas zupełnie inne konotacje niż teraz. Wcześniej widzieliśmy, jak Knapp opisywał numizmatykę jako „martwe ciało” ponurej nauki. Nic nie może być dalsze od prawdy. Musi być coś w pieniądzu, co ogólnie porusza krew, a czasami umysł, ponieważ w ostatnich latach „nauka” numizmatyki była w rodzaju zamieszania, które od dawna wyróżniało protagonistów różnych szkół ekonomii monetarnej. To właśnie kwestia interpretacji historii klasycznych Greków, prawdopodobnie najbardziej ekscytujących, ale być może również najbardziej wojowniczych ludzi, stała się okazją do otwartej wojny słownej między różnymi szkołami myślenia. Czy gospodarka grecka była „nowoczesna”, czy też „prymitywna”? Zasadniczo konflikt nie ograniczał się do Grecji, ponieważ obejmował ogólny interfejs między społeczeństwami pierwotnymi i nowoczesnymi; ale bardziej niż gdzie indziej skupił się na gospodarce greckiej w ogóle i greckiej monecie. Czy wprowadzenie monety oznacza punkt zwrotny w postępie ludzkości, czy też jest po prostu niewielkim ulepszeniem technicznym w rachunkowości politycznej i metodach wymiany? Czy wynalezienie pieniądza jest nie tylko przypadkowe, ale także incydentalne, nie tylko dla rozwoju cywilizacji greckiej w szczególności, ale także dla innych cywilizacji? Jakie były przyczyny tego wynalazku, innymi słowy, jakie były początki bicia monet? W szczególności ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że obecne debaty wśród historyków dotyczące stopnia, w jakim czynniki nieekonomiczne, głównie polityczne, w przeciwieństwie do czynników ekonomicznych, głównie handlowych, były odpowiedzialne za wprowadzenie bicia monet, są dokładnie tym samym rodzajem debat, które pojawiły się w przeszłości i nadal pojawiają się w odniesieniu do pochodzenia pierwotnego pieniądza. Rzeczywiście, w formie „jak pieniądz jest tworzony dzisiaj” ten odwieczny argument nadal trwa. W naturze pieniądza leży wywoływanie tych spolaryzowanych postaw, i to właśnie nadaje dodatkowy wymiar wewnątrznie interesującej historii początków bicia monet. Ten problem stopnia nowoczesności Grecji, a zwłaszcza jej „gospodarki” (jako swego rodzaju teoretycznej średniej wyraźnie odmiennych miast-państw) w ten sposób wyraźnie uwypuklił mylące nadmierne uproszczenia wczesnej szkoły głównie niemieckich historyków gospodarczych, takich jak Hildebrand, Bücher i Beloch, którzy postrzegali przeszłość w kategoriach logicznie schludnego modelu ekonomicznego składającego się z kilku określonych etapów, przez które każda cywilizacja musiała nieuchronnie przejść. Biorąc pod uwagę ten model lub jakąś jego odmianę zmodyfikowaną w celu dostosowania do danego celu, stało się zwyczajem dokonywanie szerokiej i pozornie znaczącej serii heroicznego porównań między różnymi cywilizacjami na tym samym „etapie” rozwoju, przy czym podział na prymitywną i nowoczesną był naznaczony wzrostem gospodarki pieniężnej. Na przykład rozwój Grecji od VII do V wieku p.n.e. można było zatem uznać za ściśle odpowiadający w swojej naturze i prawie nawet w szybkości wzrostu rozwojowi nowoczesnej Europy w ciągu XIV do XVI wieku włącznie. Te same skrajności, do których te poglądy były forsowane, nieuchronnie wywołały silną

reakcję, którą odpowiednio poprowadzili niemieccy pisarze, tacy jak socjolog Max Weber, a zwłaszcza historyk gospodarki Johannes Hasebroek, który podkreślał różnice, a nie podobieństwa między starożytną Grecją a nowoczesną Europą. Hasebroek wykazał, jak podstawowe były greckie techniki przemysłowe, jak ograniczony pod względem skali i natury był ich handel, a przede wszystkim pokazał podstawowe błędy przypisywania nowoczesnych koncepcji krajowej polityki gospodarczej, takich jak merkantylizm, rynki pieniężne czy rynki pracy, miastom-państwom starożytnej Grecji (Hasebroek 1928). Z pewnością Grecy lubili prezentować wyraźnie odmienną, a nawet pozornie wrogą postawę wobec handlu i gospodarki od tej, która istnieje dzisiaj. Częściowo z powodu niewolników, ale być może również z powodu ich natury, publicznie udawali, że gardzą interesami biznesowymi. Jak we wszystkich społeczeństwach przedindustrialnych, rolnictwo było głównym zajęciem, a własność ziemi podstawą społeczeństwa. Generalnie, handel był biznesem cudzoziemców, „metyków”, którym zazwyczaj nie wolno było posiadać ziemi ani otrzymywać przywileju obywatelstwa. Większość produkcji (z kilkoma godnymi uwagi wyjątkami, które zostały nadmiernie podkreślone przez modernistów) była na bardzo małą skalę, niewiele większą niż przemysł chałupniczy lub działalność rzemieślnicza prowadzona na otwartej przestrzeni lub w małych warsztatach. Biorąc pod uwagę te postawy, byłoby oczywistym błędem zakładać, że miasta-państwa prowadziły spójną politykę „ekonomiczną”, czy to „merkantylistyczną”, czy „wolnego handlu”, taką jak ta właściwa dla Europy XVII lub XIX wieku. Niemniej jednak, gdy należycie uwzględniono typowo małą skalę i lokalny charakter większości greckich przedsiębiorstw, działalność gospodarcza miała kluczowe znaczenie dla ich rozwoju, a ich innowacje pieniężne były niezbędnymi stymulatorami tego procesu. Autorytatywna ocena Antony'ego Andrewesa, profesora historii starożytnej w Oksfordzie, daje następujący zrównoważony obraz: „Handel i przemysł w starożytnej Grecji były niezwykle ważne, ale poszczególne operacje były na bardzo małą skalę”. Ostrzegł również, że „choć zbawienne jest naleganie, że standardowe kategorie ekonomii XIX wieku nie mają zastosowania, reakcja może pójść za daleko, całkowicie eliminując wpływ handlu na historię Grecji (Andrewes 1967). Niemniej jednak pogląd prymitywistyczny, mistrzowsko potwierdzony przez Mosesa Finleya, profesora historii starożytnej w Cambridge (1975), i jego licznych uczniów, nadal rości sobie znaczne poparcie, pomimo nagromadzenia bardziej współczesnych dowodów „modernistycznych”, takich jak te dostarczone na przykład przez Austina, Vidal-Naqueta i Oswyna Murraya. Ostatni, po zbadaniu stopnia, w jakim handel zagraniczny i wczesne monety były wzajemnymi stymulantami, doszedł do wniosku: „Nie jestem przekonany, że handel odgrywa tak małą rolę we wczesnym użyciu monet, jak sądzi większość współczesnych uczonych (tj. prymitywistów)” (Murray 1980, 225). Choć równowaga argumentów zaczyna w ten sposób odchodzić od prymitywistów, jedną z ważnych trwałych korzyści ich badań naukowych było ostateczne wykazanie, że ogólnie rzecz biorąc „gospodarka” była nierozdzielnie związana z ciałem politycznym, a w szczególności, że siła napędowa, która popchnęła Greków do dominacji jako producentów monet, pochodziła w dużej mierze z motywów pozaekonomicznych, a nie po prostu z rozważań komercyjnych. Podczas gdy wcześniejsi pisarze modernistyczni ograniczali swoją uwagę zbyt wąsko do czynników ekonomicznych, które dały początek monetarstwu i przesadnie podkreślali stopień, w jakim „gospodarka” Grecji może być porównywana z gospodarką krajów współczesnych, większość współczesnych pisarzy zwróciła uwagę na te inne ważne cechy wpływające na grecką historię monetarną. Tak więc Austin i Vidal-Naquet przywiązują tyle samo wagi do polityki, co do ekonomii pieniądza: „W historii greckich miast bicie monet było zawsze przede wszystkim symbolem obywatelskim. Wybijanie monet z herbem miasta oznaczało proklamowanie własnej niezależności politycznej” (Austin i Vidal-Naquet). Można by dodać, pomimo ostrzeżeń prymitywistów, że ta polityczna odznaka niepodległości nadawana poprzez bicie własnych monet nie różni się w koncepcji od sposobu, w jaki nowo niepodległe były państwa kolonialne, z których większość ma niedawną historię pieniądza pierwotnego, nalegając na utworzenie własnych banków centralnych w tym stuleciu, aby ogłosić światu zarówno swoją niezależność polityczną, jak i ekonomiczną. Gdyby byli urzędnicy

kolonialni byli bardziej zaznajomieni z historią pieniądza pierwotnego i starożytnego, powitaliby i zmodyfikowali je, zamiast bezsilnie się im opierać. Choć prymitywistów można z całą pewnością winić za ich przesadną niechęć do tworzenia lub tolerowania tego, co inni uznaliby za użyteczne i rzeczywiście niezbędne uogólnienia międzyczasowe, to przynajmniej słusznie podkreślali ważną rolę, jaką w początkach i rozwoju monetarnictwa odgrywały względy niekomercyjne. Tak więc, chociaż sami mogą wahać się, czy to zrobić, domniemane porównania z nieekonomicznymi aspektami pierwotnych, a nawet współczesnych pieniędzy nadal muszą być powtarzane bardziej wyraźnie, jasno, konsekwentnie i dobitnie.

Wynalezienie monety w Lidii i Grecji Jońskiej

Przechodząc teraz do pytania, jak, kiedy i gdzie po raz pierwszy „wynaleziono” niechińską monetę, należy jasno stwierdzić, że droga innowacji była długa, obejmująca wiele etapów pośrednich, chociaż etapy końcowe trwały krócej, niż wcześniej sądzono. Podczas gdy produkcja mniej więcej podobnych sztabek metalu, o ile nie dawały one żadnych autentycznych wskazówek co do swojej wagi lub czystości, może być zdecydowanie wykluczona, jednak gdy ich waga i czystość zostały uwierzytelnione do takiego stopnia, że zostały zaakceptowane dość powszechnie bez konieczności ważenia, możemy uznać to za pierwszy krok w kierunku monety – ale wciąż daleka droga do produktu końcowego. Taki wstępny etap został osiągnięty w Kapadocji, gdzie państwowa gwarancja, prawdopodobnie zarówno wagi, jak i czystości jej srebrnych sztabek, pomogła w ich akceptacji jako pieniądza; pozycja ta została osiągnięta już około 2250–2150 r. p.n.e. W miarę jak dość nieporęczne sztabki stawały się coraz mniejsze, były formowane w różne formy bardziej znormalizowanych przedmiotów pieniężnych, takich jak sztabki, które z kolei zostały zredukowane do prętów, różnów i wydłużonych gwoździ. Najbardziej oczywistą i bezpośrednią drogą do bicia monet była jednak poprawa jakości i autorytetu dużych srebrnych brył lub „wysypisk”, takich jak te używane w Knossos w drugim tysiącleciu. Te minojskie przed-monety nie były jednak zbyt jednolite i wymagały albo pieczęci państwowej, albo wybitego odcisku, aby pomóc w ich wciąż niepewnym obiegu. Jednak takie metalowe quasi-monety stopniowo stawały się coraz liczniejsze w Grecji, w tym na greckich wyspach i wschodniej części Morza Śródziemnego, w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia p.n.e., podczas którego końcowe etapy procesu wynalazczego przebiegały dość szybko. Z perspektywy czasu możemy zauważyć, że wynalazek ten oznaczał, że nowa era monetarna zdecydowanie się rozpoczęła, o formie i charakterze, które do dziś przeniknęły praktycznie cały świat, a nawet wyparty, w drugiej połowie XIX wieku, jego starożytnego chińskiego rywala. Zarówno Lidia, jak i kontynentalna część Jonii, odpowiednio miejsce narodzin i kolebka monet, stanowiły części tego, co jest obecnie Turcją, Lidia leżała wzdłuż jej południowego, a Jonia wzdłuż jej południowo-zachodniego wybrzeża. Choć dzieliło je 400 mil górzystego terenu, były dość bliskimi sąsiadami drogą morską. W VII wieku p.n.e. ich władcy zjednoczyli się poprzez małżeństwo, a Lidia, pod rządami mitycznego Midasa, półlegendarnego Gygesa i ich równie bogatych i niespokojnych następców, agresywnie dążyła do sprawowania suwerenności nad greckimi miastami-państwami kontynentalnej Jonii i niektórymi greckimi wyspami. Krezusowi udało się zaanektować Frygię, dopóki sam nie został podbity przez Persów w 546 r. p.n.e. Persowie w 546 r. p.n.e. W tym okresie ukończono ostatnie etapy innowacyjnego procesu tworzenia współczesnych monet, chociaż faktyczne kroki w tym procesie pozostają przedmiotem aktywnej debaty wśród ekspertów. Zarówno Lidia, jak i Jonia miały swój udział w tych wydarzeniach, ale priorytet należał do zdecydowania, ale wąsko (bardziej wąsko, jak się teraz wydaje w wyniku ostatnich badań, niż wcześniej sądzono) do Lidii. Rzeki tego regionu spływają z gór, a następnie, uosabiane przez rzekę Maiandros, zamulają się, „wijąc się” po ich równinach. To właśnie z „płukania” w tych rzekach Lidyjczycy i Jończycy uzyskali swój specjalny rodzaj jasnożółtego szlachetnego metalu, naturalnego amalgamatu złota i srebra, z którego Lidyjczycy prawdopodobnie ukształtowali pierwsze na świecie monety bite lub kute. Według greckiej legendy bogate złoża rzeki Pactolus w pobliżu Sardes, stolicy Lidii, były wynikiem

kąpieli Midasa w jej potokach, aby zmyć swój niebezpiecznie żenujący złoty dotyk, który zamienił nawet jego jedzenie w złoto. Ten lidyjski metal nazywano „elektrum” ze względu na jego wygląd przypominający bursztyn (to elektromagnetyczne przyciąganie bursztynu było powszechnym testem odróżniającym cenny bursztyn od bezwartościowych koralików). Wraz z rozwojem umiejętności metalurgicznych Lidyjczyków nauczyli się oddzielać złoto od srebra i w ten sposób z oddzielnych i mieszanych źródeł rudy zaczęli emitować oddzielne złote i srebrne monety. Krezusowi w połowie VI wieku p.n.e. przypisuje się zatem pierwsze bimetaliczne monety, których produkcja rozpoczęła się później, aby być jeszcze bardziej udoskonalona. Na początku VII wieku p.n.e. byłoby naciąganiem wyobraźni nazywać wczesne lidyjskie wysypiska elektrum „monetami”: na długo przed końcem stulecia można je było wyraźnie rozpoznać jako monety. Początkowo wysypiska w kształcie fasoli (prawdopodobnie przypominające porcelanki) były ciężkie, nieporęczne, nieregularnych rozmiarów i nieoznaczone. Następnie były dziurkowane po jednej stronie i dość lekko wyryte po drugiej. Takie napisy były początkowo niewiele więcej niż zadrapaniami i prawdopodobnie miały raczej na celu gwarancję czystości niż wagi, chociaż w miarę jak stawały się bardziej regularne pod względem formy i wagi, zaczęto przyjmować oficjalną autentyczność, aby zagwarantować zarówno czystość, jak i wagę. Wszystkie te etapy były szybko przeprowadzane, aż w pewnym momencie w drugiej połowie VII wieku niewątpliwie stały się monetami, zaokrąglonymi, wybitymi z dość głębokimi wgłębieniami po obu stronach, z których jedno przedstawiałoby głowę lwa, symbol rządzącej dynastii Mermnadów w Lidii. Nie było niczym niezwykłym, że niektóre z wcześniejszych monet miały kilka punców, wykonanych, jak sądzą znani kupcy z pewnej odległości od lidyjskich miast-państw, jako lokalne zapewnienie co do jakości pieniądza. Z należyтым uwzględnieniem różnic kulturowych, koncepcja takiego stemplowania nie różniła się od „akceptacji” weksli przez bankierów handlowych w czasach nowożytnych w celu zwiększenia ich waluty i płynności. Lidyjczycy byli wielkimi handlarzami, podobnie jak Jończycy. Rzeczywiście greccy handlarze mieli znaczny wpływ na Lidię i na jej sposób życia i zarabiania na życie; to dlatego, że to, co nazwalibyśmy ich „gospodarkami”, było zasadniczo podobne. Nic więc dziwnego, że lidyjska idea bicia monet została tak łatwo przyjęta przez Jonię i szybko przeniosła się na zachód przez inne greckie wyspy do Grecji kontynentalnej. To właśnie ta szybka seria ulepszeń w jakości bicia monet pozwala nam uznać Lidię, a wkrótce potem Jonię, za prawdziwych pierwszych wynalazców monet, numizmatycznie rzecz biorąc; nawet jeśli z szerszego, ekonomicznego punktu widzenia, gdzie większy nacisk należy położyć na funkcję, a nie na formę, chińskie quasi-monety mają dłuższą historię. Jednakże pod względem jakości, zakresu funkcji i wpływu na resztę świata, mennictwo lidyjsko-greckie ma niewątpliwie priorytet. Chronologia mennictwa lidyjsko-greckiego przeszła gruntowną rewizję w ciągu ostatnich kilku dekad, czego rezultatem było nie tylko ustanowienie nowego ogólnego konsensusu, ale także przybliżenie, o stulecie lub więcej, czasu różnych etapów, które wcześniej były akceptowane, choć z rosnącą niechęcią. Tak więc Milne w swoim wpływowym *Greek Coinage* opublikowanym w 1931 r. uważał, że „nie może być wątpliwości, że przed 700 r. Jończycy posiadali obfite i usystematyzowane mennictwo” i uważał za „rozsądne przypuszczenie, że pierwsze monety [w samej Grecji] zostały wybite około lub wkrótce po 750 r. p.n.e.” (1931). Archeolodzy w ogóle, a numizmatycy w szczególności, narażają się na ryzyko zawodowe, polegając na łasce najnowszego kilofa, łopaty lub wykrywacza metali, a wraz z gromadzeniem się kolejnych dowodów na greckie monety mnożyły się wątpliwości co do wcześniej akceptowanego datowania. Historia gospodarcza pieniądza, nawet w jego najprostszej i najbardziej konkretnej formie monetarnej, nadal nie jest dokładnym badaniem, pomimo jego niedawnych naukowych dodatków. Jednakże do obecnego silnego porozumienia doprowadziła szczególnie ważna seria odkryć w 1951 r. pod ruinami świątyni Artemidy (którą Rzymianie później nazywali Dianą), o której wiemy, że została zbudowana około 600 r. p.n.e. w Efezie, być może najważniejszym ośrodkiem starożytnego łądu jońskiego. Cała seria zmian, od nieoznakowanych monet, monet wybitych tylko z jednej strony i tak dalej, aż po właściwe monety podwójnie wybite z wizerunkiem głowy lwa, godłem królewskiego domu Lidii, została znaleziona razem

w tym ważnym skarbie, który zawierał nie tylko około dziewięćdziesięciu dwóch monet elektrum, ale także ogromną ilość biżuterii i statuetek z metali szlachetnych, około trzech tysięcy przedmiotów w sumie. Wśród wielu wyników uzyskanych z tego kluczowego znaleziska i potwierdzonych przez innych jest to, że pierwsze prawdziwe monety pochodzą z około 640 do 630 r. p.n.e. Tak więc tradycja literacka pochodząca od Herodota i Arystotelesa, która podała starą konwencjonalną datę 687 r. p.n.e. dla najwcześniejszych pół-monetek lidyjskich, jest bliższa prawdy niż wcześniej zakładano. Herodot bardzo pogardliwie wypowiadał się na temat rażącego komercjalizmu Lidyjczyków, gdyż nie tylko jako pierwsi bili pieniądze, ale także sprzedawali swoje córki na prostytucję i jako pierwsi otwierali stałe sklepy detaliczne – ostatnie słowa można by streścić w podobnym tonie, w jakim Napoleon krytykował Anglików jako naród sklepikarzy. Znalezisko z Artemizji wyraźnie potwierdza literacką tradycję lidyjskiego pierwszeństwa w monetarstwie, ponieważ monety lidyjskie pokazują wszystkie wcześniejsze stadia, podczas gdy monety greckie, będąc wszystkimi właściwymi monetami, są w związku z tym z pewnością uważane za pochodzące z i bezpośrednio kopie lidyjskiego gotowego produktu. Inne wczesne greckie monety zostały zatem zrewidowane w dół. Tak więc zamiast „750 p.n.e.” sugerowanego przez Milne'a dla monety Eginy, teraz czytamy 595 p.n.e., z ateńską około 575 p.n.e., a koryncką około 570 p.n.e. Ta zmiana chronologii przyspiesza tempo zmian i stopień sukcesu osiągniętego przez greckie pieniądze w stosunkowo krótkim okresie kilku stuleci po wynalezieniu przez Lidyjczyków właściwych monet. Ta przenikliwa niedawna mowa pochwalna oddaje ducha tego osiągnięcia: „Nadzwyczajną cechą greckiego monety jest szybkość, z jaką rozwinęła się ona z pierwotnego poziomu... do stania się doskonałą, choć drugorzędną, formą sztuki. Do 550 r. p.n.e. techniki były wciąż prymitywne... W piątym wieku wybijano najpiękniejsze monety, jakie kiedykolwiek powstały” (Porteous 1980). Ważne badania Porteousa, M. J. Price'a (1980) i E. S. G. Robinsona (1956) w dużym stopniu przyczyniły się do wyjaśnienia wcześniej mglistej chronologii wczesnego bicia monet. Od czasu tego głównie greckiego wynalazku historia finansowa świata przeszła szereg rewolucyjnych zmian wokół centralnego, stosunkowo niezmiennego rdzenia bicia monet; ponieważ później, dla większości ludzi, pieniądź oznaczał po prostu monety. W świecie zachodnim przez dwa tysiące lat od wynalezienia monety, związek między sztabkami a monetami stanowił podstawę finansów prywatnych i publicznych. Do niedawna monety były nieprzerwanie głównym, choć nigdy jedynym, środkiem płatniczym; i chociaż istniały jednostki rozliczeniowe, dla których nie istniały żadne monety, jednostki te zawsze pozostawały w znanym i określonym związku z istniejącymi monetami. Pieniądź zawsze oznaczał coś więcej niż tylko monety; ale to monety stanowiły później głównie pieniądź, a także stanowiły prostą, a zatem powszechnie rozumianą i akceptowaną bazę i punkt odniesienia dla wszystkich innych narzędzi księgowości finansowej i środków wymiany. To właśnie ta centralna cecha monety rzuca światło na ukryte znaczenie jej odkrycia, ponieważ za pośrednictwem Greków, Lidyjczycy nadali historii gospodarczej Midasowy dotyk. W związku z tym historia gospodarcza bez pieniądza skoncentrowanego na monecie jest w dużej mierze bezsensowna. Musimy teraz prześledzić kroki, dzięki którym ta ekscytująca, zasadniczo grecka koncepcja pieniądza rozprzestrzeniła się daleko i szeroko, na wschód do Indusu, na zachód do Hiszpanii, na południe do Górnego Egiptu i wreszcie szlakiem, który jest dla nas najbardziej bezpośrednio interesujący, na północ do zachodniej Europy i Brytanii, skąd była ponownie eksportowana na cały świat.